

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese-D.Stoppini) Zatem: na czym skończyliśmy? Cały czas jesteśmy w tym samym miejscu. Cały czas jesteśmy przy obronie, Luciano Spalletti przypomniał to tym, którzy, być może z powodu przerwy w rozgrywkach lub z myślami przy zmianach w kierownictwie, zdecydowali się odsunąć kwestię na bok.

"Brakuje równowagi w zespole, musimy poprawić fazę defensywną - powiedział trener - i trzeba zrobić jak najszybciej kroki naprzód, gdyż zgubiliśmy już po drodze ważne punkty. Nie ma tu żartów, gdyż w kalendarzu jest Napoli: Maradona udziela dziś tylko wywiadów i już nie gra, Milik musi się zająć kontuzjowanym kolanem, jednak atak Sarriego wciąż sieje postrach. Straszą szczególnie bok ofensywnego trio, skrzydła, gdzie grają świetnie Mertens, Callejon i Insigne.

Dwa tygodnie po Interze jest ta sama melodia i ten sam problem do rozwiązania. Napoli, jest jak Inter, gdy Candreva i Perisic uosabiali problem do rozwiązania, biegającą maszyną, którą trzeba jak najszybciej powstrzymać. Co zrobi tym razem Spalletti? Droga jest ta sama, ciężko teraz zmieniać. Jedne skrzydło pozostanie bardziej ofensywne, drugie defensywne: Juan Jesus na lewej stronie i Bruno Peres na prawej, w ten sposób ustawi się Roma w najbliższą sobotę w Neapolu. Starając się podnieść poprzeczkę, gdyż nie jest powiedziane, że wystarczyłoby powtórzyć występ z meczu z Interem, aby zaliczyć dobry mecz i zdobyć też punkty. Trener dokonał ogólnego przeglądu materii, w czym mogli uczestniczyć skrupulatnie Juane Jesus i Peres, w przeciwieństwie od Florenziego, zaangażowane w grę w reprezentacji. Florenzi, w każdym razie, ciężko, aby zmienił pozycję: Nainggolan nie czuje się dobrze, wydaje się prawdopodobnym, że gracz drużyny narodowej zagra właśnie tak jak z Interem jako trequantista.

Podsumowując, podstawowa idea wydaje się metabolizować: wystarczy dwóch skrzydłowych, którzy nacierają, którzy bardziej atakują niż bronią. *"Aby ich spierać, musimy dominować w meczu, cały czas my"*, mówił pewnego dnia Spalletti, mówiąc o jednoczesnej gry na bokach obrony Bruno Peresa i Florenziego. Teraz kierunek jest niemal definitywny i przewiduje bardziej zablokowanego jednego z dwóch obrońców. Choć w trakcie może dojść do zmiany, gdyż na horyzoncie są dwa powroty: najpierw Ruedigera, potem Mario Ruiego. Więcej cierpliwości trzeba mieć w przypadku Portugalczyka. Jeszcze dwadzieścia dni trzeba poczekać na Ruedigera, miesiąc dłużej na Mario Ruiego. Przy dobrych wiatrach pierwszy wróci na koniec października, początek listopada, drugi w grudniu. Wtedy Spalletti będzie miał kolejne dwie strzały na bokach. I kto wie czy nie zdecyduje się na ponowne zmiany.

Autor: abruzzo